

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 14 Listopada — Wtorek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 13 Listopada.

Dla nadzwyczaj ważnych wiadomości z Niemiec, musieliśmy opuścić artykuł wstępny i mniej ważne wiadomości z innych krajów do jutrzejszego odłożyć numeru.

Austria.

Gazeta Wiedeńska z dnia 10 b. m. w części urzędowej zawiera następujący artykuł:

Robert Blum księgarz z Lipska, przekonany, własnym wyznaniem, o buntownicze mowy i zbrojny opór cesarskim wojskom, w skutek wyroku sądu wojennego z dnia 8 b. m. na mocy proklamacyi Feldmarszałka Windischgrätza z dnia 20 i 23 Października, skazany został na śmierć, a wyrok był wykonany 9 Listopada 1848 r. o pół do dziewiątej rano na Brigittenau przez rozstrzelanie.

Tak skończył życie jeden z najwymowniejszych, najwytrwalszych obrońców niemieckiej wolności i nieprzedawnionych praw Polski do niepodległego bytu. W najsmutniejszych czasach dla Polaków, Robert Blum nieprzestawał służyć ich sprawie, wspierać ich swoją radą, swoją i przyjaciół swoich pomocą. Nie jeden z braci naszych słowa te czytający przypomni sobie zasługi jego dla sprawy naszej położone, w Lipsku, gdy był prywatnym tylko obywatelem, księgarzem jak się wyraża Gazeta Wiedeńska; w Frankfurcie, gdy został *reprezentantem Niemieckiego ludu*. Przyłączamy tu kilka wiadomości które po dziennikach o sprawie tej wynaleść mogliśmy.

Wyrok odczytany mu był w więzieniu; mówią że pierwotnie skazany był na powieszenie i tylko trudność egzekucyi skłoniła sędziów do zmienienia kary na rozstrzelanie. Oświadczył, po wysłuchaniu, z heroiczną spokojnością, że spodziewał się podobnego wyroku, i prosił tylko o kilka chwil do napisania ostatniego pożegnania listu do żony. „Znieś odważnie wiadomość o moim losie, wychowaj tak dzieci nasze aby imieniowi mojemu hańby nieprzyniosły. Umieram za wolność.“ O 7ej rano pochód pogrzebowy przybył na Brigittenau; Blum znajdował się w powozie otoczonym przez oddział kirysierów, i do ostatniej chwili zachował zimną krew i spokojność umysłu. Odślonił sam pierś i prosił aby mu dozwolono z otwartymi oczami na śmierć czekać, ale na oświadczenie że zawiązanie oczu jest konieczne, sam zarzucił chustkę na głowę i przyklął. Trzy strzały powaliły go bez ducha. Dwie kule trafiły w pierś, jedna w głowę. Zwłoki odniesiono do szpitala wojskowego.

Robert Blum był tylko przyjacielem wolności i Polski, ale któraż martyrologia wolności, bez polskiej obejdzie się ofiary? Czytamy w *Gazecie Wiedeńskiej* z d. 11 b. m.: Edward Jełowicki, rodem z Hubnika w dzielnicy Polski należącej do Rosyji, wyrokiem sądu wojennego za czynny udział w zbrojnym buncie Wiednia i za opór cesarskim wojskom na śmierć skazany został, na mocy proklamacyi feldmarszałka księcia Windischgrätza z d. 20 i 23 Października b. r., a wyrok był wykonany przez rozstrzelanie na dniu 10 Listopada 1848 r. o godzinie w pół do ósmej rano w fossach tutejszego miasta. Wiedeń 10 Listopada 1848 r.

Znowu rozchodzi się wieść o przyaresztowaniu Bema w szpitalu obywatelskim (Bürger-Spital). Inne wiadomości, a mamy powody wierzyć, na większą zasługującą wiare, każą nam spodziewać się że dostał się szczęśliwie do Węgier i dziś jest w Peszcie razem z Pulskim. Messenhauser miał już być na śmierć skazany, i lada chwila rozstrzelany. Ten san los ma czekać Fennsberga. Füster wypuszczony był na wolność.

Ten sam Numer *Gazety Wiedeńskiej* podaje do wiadomości następujące obwieszczenie generała Cordona: „Dowiaduję się że gwardya narodowa i inne zbrojne korpusa uważają się jeszcze za uorganizowane, chodzą w mundurach, prowadzą urzędowe korespondencye między sobą i z władzami, wydają rozkazy, odbywają zgromadzenia, słowem pozwalają sobie czynności które w wyraźnej stają sprzeczności z proklamacyą feldmarszałka ks. Windischgrätza z d. 1 Listop. 1848 r. nakazującą rozbrojenie i rozwiązanie tych korpusów. Gdy moja jest powinnością ścisłe proklamacyi tej wykonanie, zmuszony jestem przypomnieć Radzie miejskiej że na mocy §§ 3 i 4 powyższej proklamacyi, obowiązkiem jest jej, przedsięwziąć natychmiast stosowne kroki do położenia tamy podobnym nadużyciom. Przekraczający ustawę będą aresztowani i pod sąd wojenny oddani.

Wiedeń 9 Listopada 1848 r.

Baron Cordon.

Gazeta Wiedeńska z d. 12 zawiera co następuje: Edward Preszlern Edler von Sternau, rodem z Wiednia, 32 lat liczący, za udział w zbrojnym powstaniu, wyrokiem sądu wojennego z dnia 11 b. m. na mocy proklamacyi feldmarszałka ks. Windischgrätza z d. 20 i 23 Paźdz. 1848 r. na śmierć skazany został; wyrok wykonany był tegoż samego dnia o pół do 6ej wieczór przez rozstrzelanie.

Juliusz Fröbel, rodem z Griesheim w ks. Schwarzburg—Rudolstadt, 43 lat liczący, wyrokiem sądu wojennego z d. 10 b. m. za udział w zbrojnym powstaniu przeciw wojskom cesarskim i za przyjęcie dowództwa korpusu wyborczego przy barrikadach Leopoldstadu od 26 do 28 Paźdz. na śmierć przez powieszenie skazany został, ale był bezwarunkowo ulaskawiony przez feldmarszałka ks. Windischgrätza w skutek mających miejsce okoliczności zwalniających.

Dajemy kopią adresu wierności złożonego przez deputacyą Rusinów, a datowaną we Lwowie 28 Października 1848 r.

Najjaśniejszy Panie!

Wiadomość o smutnych zdarzeniach w stolicy tém boleśniej dotknęła *Naród ruski* w Galicyi, że po tylu dowodach łaski i miłości przez W. C. Mość tylko wdzięczności po Jego poddanych spodziewać się należało.

Wierny *Naród ruski* na wieść tę postanowił natychmiast przez osobną deputacyą zapewnić JCMość o swoim najsilniejszym przywiązaniu do dostojnego cesarskiego domu. Nam powierzone zostało zaszczytne poselstwo złożyć u stóp WCMość wyraz tych uczuć całego *Ruskiego Narodu*.

Najjaśniejszy Panie! Gdy Rusini do swego monarchy mówią, słowa nie z ust lecz z serca płyną; bo ojcowie nasi nie nauczyli nas uczuć

naszych w pięknych zdaniach objawiać, ale tém głębiej wpoili w nas naukę odplacania miłości miłością i zostawiania nieskażonej wiary dziedzicznemu monarsze. Nauki tej słuchaliśmy zawsze, i na przyszłość słuchać jej będziemy. Za miłość naszego najlepszego monarchy której dowody widzimy w najlaskawiej udzielonej nam konstytucyi, w ulżeniach wieśniakom przyznanych, i w porównaniu naszej narodowości ze wszystkimi innymi narodowościami cesarstwa, pragniemy najszczerszą miłość okazać, i wytrwać przy naszym ukochanym monarsze aż do ostatniego tchnienia wiernie, silnie a niezmiennie. Gdziekolwiek WCMość przebywać zamierzy, wszędzie osobie WCMości towarzyszyć będzie ta miłość, ta wierność i to przywiązanie. Rusini pragną najgoręcej aby uczuć swoich czynem dowieść mogli.

Niech WCMość przyjąć raczy uprzejmie ten wyraz naszych wiernych uczuć, równie jak zapewnienie, że Rusini pokładając zupełną ufność w sprawiedliwym słowie WCMości, tylko na prawnej drodze szukać będą urzeczywistnienia zapewnionej im równości i ulepszeń. — Od Głównego Soboru Rusinów. — Lwów 28 Października 1848 r.

JCMość raczyła deputacyi następującą dać odpowiedź:

Z radością słyszę oświadczenie od dawna znanego mi przywiązania do mojej osoby, i patriotycznych uczuć *Ruskiego Narodu*, w tych trudnych czasach objawiających się na nowo. Życzenia adressem objęte zostaną mi w pamięci, a ministrom moim polecę ich spieszne wykonanie o ile można życzeniem waszym odpowiadające. (Austr.korresp.)

Niemcy.

BERLIN. (*Nadzwyczajne posiedzenie Izby* d. 10 Listopada o godz. 5 rano). Prezydent Unruh otwiera posiedzenie o godz. 5 rano nadmieniając, że wiadomości które odebrał w nocy, zniewoliły prezydium że nie czekał 9tej godz. dla rozpoczęcia zawieszonyj wczoraj sessyi (początek tej sessyi wraz z skróconą mową prezydenta daliśmy w ostatnim numerze naszym tak jakeśmy ją na noc w Sobotę otrzymali, dziś uzupełniamy niedokładność wczoraj podanych obrad i umieszczamy dosłownie nader ważną mowę Prezydenta): Deputowany Daniels protestuje na piśmie przeciw dalszym obradom i oświadcza że 27 będzie w Brandenburgii. Prezydent mówi że zawiadomił ministerium o uchwałach wczorajszych, i że otrzymał na to odpowiedź od hr. Brandenburga zaadresowaną nie do prezydenta Zgromadzenia narodowego ale do Radcy rządowego Unruh (treść zamieszczona w wczorajszym numerze *Jutrzenki*). Sekretarz odczytał w prawdzie odpowiedź rzezoną, ale prezydent oświadczył, że nie zdaje mu się aby Zgromadzenie miało się zajmować pismem do niego *osobiscie* adresowanem. Następnie odczytano list prezydenta policyi Bardeleben do komendanta Gwardyi narodowej, odpowiedź jego na to, i oświadczenie komendanta prezydentowi. W końcu odczytano adres robotników komitetu berlińskiego, który wysłał do Izby deputacyą reprezentującą 29 głównych rzemiosł. (Wszystkie te pisma p. Nrem 188 *Jutrzenki*).

Prezydent: Następnie była tu jeszcze przed chwilą deputacya z Magistratu. Upraszałem pp. Bornemanna, Philippsa i Waldecka, aby byli jej obecni.

Deputacya ta uwiadomiła mię, że magistrat układa dziś adress do J. K. Mci, w którym go najusilniej prosi o cofnięcie rozkazu przeniesienia Zgromadzenia narodowego do Brandenburga, i o załatwienie zajścia od wczoraj zaczętego. Deputacya dołożyła że nie może nie nadmienić aby i ze strony Zgromadzenia narodowego pojednawcze rozpoczęto kroki i aby osobiście Zgromadzenie narodowe starało się o to aby nie przyszło do krwi rozlewu. Odpowiedziałem deputacyi, że jej naprzód osobiste moje zdanie objawić mogę. Co się tyczy ostatniego wyrażenia, zupełnie z takowem zgadzałem się. Trzymałem się stanowczo tego zdania, że wywołany przez Zgromadzenie narodowe rozlew krwi, mógłby tylko szkodzić dobrej sprawie. Sądziłbym owszem że spokojność która cały dzień wczoraj w Berlinie trwała, interessowi dobrej sprawy pomocną była i odjęła wszelki pozór do kroków gwałtownych i przymusowych, do ogłoszenia stanu oblężenia. Co do mojej osoby, pragnąłbym w tym duchu działać i byłbym stanowczo tego zdania iż tu bierny tylko opór stawić można, a prawdziwe rozstrzygnięcie trudnego przesilenia powstałego z powodu doradców korony, li tylko od kraju zależy. Dopóki wolny druk, dopóki prawo stowarzyszeń nie będą na nowo przytłumione, posiada jeszcze kraj dosyć środków odniesienia zwycięstwa bez krwi rozlewu nad dzisiejszemi usiłowaniami reakcyi (ogólne oklaski całego Zgromadzenia). Jeśli bogacze, jeśli wszystkie stowarzyszenia, wszystkie okręgi wyborcze, wszystkie miasta większe stanowczo się oświadczą i do naszego przystąpią zdania, jeśli przeciw postępowaniu dzisiejszego ministerstwa zaprotestuują, jeżeli *cyły* kraj to wypełni, to wówczas nie masz żadnej wątpliwości, że skutek uwieńczy dzieło. Jeżeli kraj albo obszerna część jego nie podziela tego zdania, wtedy moi panowie, wtedy niechaj kraj odpowiada jeżeli świeżo zakwitająca wolność upadnie. Na pierwszą część życzeń magistratu odpowiedziałem, że nie uważam za odpowiednie godności Izby aby ta jakikolwiek krok uczynić miała, któryby dał się wytłumaczyć jako ustąpienie z jej strony (długie oklaski).

Owszem zdaje mi się że podobnym postępowaniem wprost przeciwny otrzymalibyśmy skutek. Uwierzonoby że Zgromadzenie narodowe a z niem i kraj cały podda się zupełnie nieprawnym czynom jakie spełniono. Oświadczyłem następnie deputacyi Rady miejskiej a tu przytaczam słowa moje, że poczytałem sobie za obowiązek wspólnie z jednym wiceprezydentem Bornemannem w przeszły piątek stawić się przed J. K. Mością. Chcieliśmy jeszcze raz dać królowi sposobność usłyszenia prawdziwych wiadomości tak co do zamysłów Zgromadzenia narodowego, jako również i co do położenia kraju i w kwestyi będących stosunków, aby pozorów nawet jakiegos starcia uniknąć. Oświadczyliśmy to wyraźnie generałowi Willisen a ja dodałem jeszcze, aby zameldował deputowanych Bornemanna i Unruh. Willisen przyniósł nam odpowiedź, że J. K. Mość nie jest w stanie z nami mówić. Sądziłem jakom poprzednio nadmienił że krok ten z obowiązku mego wypływał, nie z obowiązku prezydenta waszego moi panowie, ale z obowiązku prawdziwego patrioty. Sądziłem, że trzeba podać królowi sposobność aby się dowiedział jak rzeczy istotnie stoją. Nie korzystano z niej; od tej jednak chwili usunąłem się od wszelkiego nawet pozoru uczynienia drugiego takiego kroku. Nie czułem się być umocowanym kazać się jeszcze raz zameldować jako wasz prezydent, bom nie mógł przewidzieć, jakieby ten krok za sobą pociągnął następstwa i czybym za takowe mógł przed wami odpowiadać. Ze względu na treść odczytanych tu pism, mogę tylko na nowo powtórzyć, że po surowej rozwadze, stałem jest mojem przeświadczeniem, żeśmy powinni, aby nie utracić w narodzie podstawy, bierny tylko opór nadużyciom korony stawiać. Każda kropla krwi z naszej przelana winy, nie może położenia rzeczy polepszyć, tylko zaszkodzić nam może. Powody moje wyłuszczyłem już poprzednio, również uchwałę jakąście w zamiarze

obrony Zgromadzenia w d. 2 b. m. ustanowili, nie mogę rozumieć, jakoby miał z jej tytułu obowiązek zawezwania gwardyi narodowej do walki za nas.

Uchwały tej niemogę tak rozumieć, jakobyście się moi panowie otaczać chcieli murem zbrojnych obywateli, którzy według zdania walecznych a rozsądnych mężów nie są w stanie opierać się przeważnej nieokrzesanej sile. Dopniemy tego samego bierny tylko stawiając opór, i tylko gwałtem z miejsc naszych pozwalając się rozpędzić (oklaski), a ojczyzna uzna, że my wprawdzie gotowi za wolność kraju i ludu ostatnią przelać krwi kroplę, ale że krew obywatelską nazbyt wysoko cenimy, za zbyt ją kosztowną uważamy, aby *bezużytecznie* choć jedną jej zmarnować kroplę (brawo). Zatem moi panowie jeżeli nadeszłaby chwila że przeciw nam wystąpi siła zbrojna; nie uczynię żadnego kroku któryby mógł spowodować członków gwardyi narodowej do bronięcia nas czynnie i owszem żadnej nie zaniedbam sposobności i już takowej użyłem zem się do wielu osób z komendy gwardyi z tém oświadczył, że według osobistego mojego widzenia rzeczy, ta część gwardyi która przy domu naszym dla naszej opieki stanęła, tylko w obronie występować powinna, a my miejsc naszych nie opuścimy. Moi panowie! w tym duchu chcę postępować (oklaski). Na oświadczenie komitetu rzemieślniczego toż samo tylko mogę odpowiedzieć, com wyrzekł ze względu na gwardyę. Moi panowie, jeżeliś was dobrze pojął, to zdaje mi się że dalecy jesteście od tego aby mężów tych których siła i odwaga ojczyźnie należy, zniewalać do poświęcania w niestosowną porę i w niestosownym miejscu sił poświęcanych ojczyźnie (brawo).

Wniesiono potem wezwać członków nieobecnych. Liczba obecnych wynosiła 225. Wniosek przyjęty. Godzina 6 $\frac{1}{4}$ rano. Do 9 sessya zawieszona.

O 9 $\frac{1}{2}$ godzinie otwarta na nowo.

Obliczono członków — jest ich 251. Gessler (z prawej), protestuje przeciw wszelkim uchwałom *praw rzeczowych* i grozi wystąpieniem całej swojej partyi. Plönnes: Nadmieniam tylko, że co mówi deputowany Gessler nie tyczy całej prawej strony. (Brawo). Schulz z Minden wspiera Plönnesa. Parrisus zaklina prawą stronę, aby nie opuszczała Izby w tak ważnej chwili i wystawiała ją na niemożność uchwalania z powodu braku kompletu. Bornemann oświadcza, że nie wątpi o właściwości Zgromadzenia do stanowienia praw, prosi jednak dla utrzymania jednności między stronnictwami w Izbie, raczej petycyami się zająć. (Przyjęto).

O godzinie 2 $\frac{1}{2}$ sessya się otwiera. Wniesiono naglący wniosek deputowanych: Waldeck, Jakoby, Hildenhagen, Pilet, Wachsmuth, Philipps i t. d., który brzmi: Zgromadzenie zechce uchwalić zamianowanie przez prezydium komissyi z 4ch członków, któraby się zajęła redakcyą odezwy do ludu pruskiego o ścieśnieniach przez rząd zaprowadzonych w prawach ludu i Zgromadzenia narodowego. Żaden z deputowanych nie widzi potrzeby popierania nagłości, tylko Philipps oświadcza, że obwieszczenie policji dopiero co wyszłe, jest dostatecznym nagłości powodem. Kilku członków przeciwnych było wydaniu odezwy, gdyż ta lud podburzyć tylko może. Berg wystąpił z krótką ale silną mową, w której wyłuszcza potrzebę odezwy właśnie dla wskazania ludowi, jak ma w tej chwili postępować, a przytém mówi: Odezwa ta będzie może ostatnim naszym czynem, będzie testamentem naszym, a z niego wyrośnie drzewo wolności, jeżeli teraz wyrwanem z korzenia zostanie. Wniosek przyjęto, ale wyznaczono 5 członków. Obliczają obecnych raz jeszcze, jest ich 252. Przez ten czas napisała komisya następującą odezwę:

„Do ludu pruskiego!

„Ministryum Brandenburg, które wbrew jednogłośnemu prawie oświadczeniu Zgromadzenia narodowego zarząd spraw kraju objęło, rozpoczęło czynności swoje nakazem odroczenia posiedzeń Zgromadzenia i przeniesienia takowego do Brandenburga. Zgromadzenie reprezentantów ludu pruskiego odpar-

ło owo naruszenie praw swoich, uchwalivszy znaczną większością, iż dalsze posiedzenia swoje w Berlinie odbywać będzie, a zarazem oświadczyło, że koronie nie służy prawo odraczania, przenoszenia lub rozwiązywania Zgromadzenia mimo jego woli, i że urzędników odpowiedzialnych, którzy doradzali koronie wydanie takiego rozporządzenia, nie uważa za zdolnych do przewodniczenia rządowi kraju, ale owszem uważa ich jako dopuszczających się ciężkiego przewinienia przeciw koronie, krajowi i Zgromadzeniu. Ministryum Brandenburg w skutku takowych zdarzeń ogłosiło Zgromadzenie narodowe za nieprawne, i zagroziło użyciem sił wojskowych dla przeszkodzenia dalszym obradom jego. W trudnej chwili, gdzie prawna reprezentacya ludu bagnietami rozpędzoną zostaje, odzywamy się do was: Trwajcie silnie przy nabytych swobodach; tak jak my wszystkimi siłami naszymi i naszym życiem za niem obstawiamy, ale nie opuszczajcie ani na chwilę zasady prawa. Spokojne i wytrwałe stanowisko dojrzałego do wolności ludu, z pomocą Boga przyniesie zwycięstwo wolności!“

Proklamacya ta jednozgodnie przyjęta, obsypana była długimi oklaskami, postanowiono 40,000 egzemplarzy jej odbić. Pieczęć Zgromadzenia oddano prezydentowi — a odrzucono wniosek Berga o zamknięciu posiedzenia i odroczeniu go do jutra. Rodbertus wnosi z porządku dziennego obradowanie dalsze nad zniesieniem ciężarów.

Już od kilku godzin biegały wieści o wkroczeniu wojska, w tej chwili widać je jak się zbliża i zajmuje plac. Jenerał Wrangel dowodzi niem.

Prezydent oświadcza iż Rimpler nadesłał mu następującą wiadomość: Jeden z bióra komendy Gwardyi pytał naprzód jenerała Thümen a potem samego Wrangla o powód wystąpienia wojska i odebrał odpowiedź, że jen. Wrangel życzy sobie umieścić wojsko po kwaterach i pytał po co gwardya wystąpiła, Rimpler oświadczył że dla obrony Zgromadzenia Narod. a Wrangel odpowiedział na to że i on w tym samym przybył celu i tak długo będzie tu stał, dopóki Zgromadzenie nie rozejdzie się choćby to i tydzień trwać miało, to żołnierz jego przyzwyczajony obozować pod gołym niebem.

Prezydent: oświadczyłem komendantowi Rimpler, że Izba inną nie potrzebuje opieki prócz Gwardyi Narod. i poleciłem mu tę odpowiedź jenerałowi Wrangel przestać. Jenerał rzekł na to że wojska żadną miarą z miejsca nie ruszą, że wolno każdemu wyjść ze sali ale nikogo do niej nie puści, że on nie zna żadnego Zgromadzenia nar. gdyż hr. Brandenburg takowe odroczył, pisma od prezydenta nie przyjmie, bo żadnego prezydenta nie zna. Rimpler zapewnił mnie — mówi prezydent — że nie odstąpi od sali chyba wraz z Zgromadzeniem. Zdaje mi się więc że całe to postępowanie dowodzi gwałtu wojskowego, zatem stosownie będzie gdy Zgromadzenie oświadczy, że ustępuje przemocy, protestuje przeciw wszelkim podobnym czynnościom i razem z Gwardyą narodową Izbę opuszcza.

Berg: naturalnie że pod warunkiem odroczenia sessyi do jutra. Prezydent: „W imieniu Zgromadzenia Nar. oświadczam: „Zgromadzenie Nar. protestuje przeciw gwałtowi wojskowemu, jakiego względem niego się dopuszczono, i oświadcza że dla tego tylko opuszcza dziś salę, że musi uleść przemocy.“ Odraczam sessyę na jutro na godz. 9tą rano w tejże samej sali.

Deputowani opuszczają salę o 4 $\frac{1}{4}$ wieczór; na czele idzie prezydent, reszta po dwóch; twarze ich znużone, oczy niewyspane, ale większą ich część ożywia zapal. Cały pochód przesuwają się pomiędzy szeregami gwardyi która wraz z ludem okrzykami wita reprezentantów.

Wojsko wkroczyło do miasta o 3 $\frac{1}{2}$ i zajęło straż zamkową po długich sporach ze stojącą tam gwardyą, znaczna zaś część jego stanęła koło sali posiedzeń, tak że otoczyła i gwardyę tamże stojącą. Część wojska umieszczono w pobliżu po kwaterach. Magistrat przeciw temu zaprotestował, gdyż miasto

płaci podatek kwaterunkowy. Deputacya z Magistratu która udała się do króla, otrzymała następującą odpowiedź: JKMość postanowi według tego jak miasto Berlin a osobliwie Gwardya narodowa w dniu dzisiejszym się zachowa.

Prezydium policji wydało dziś obwieszczenia następujące: W pierwszym zapewnia że rząd JKMości szanować będzie prawa i swobody ludu, a dalej usprawiedliwia rząd z przedsiębranych kroków, iż gdy gwardya odmówiła swojej pomocy w utrzymaniu porządku, przeto rząd musi użyć wojska aby zarazem przytłumić od niejakiego czasu zdarzające się niespokojności; przytém wzywa mieszkańców, aby wojsku nie stawiali oporu.

W drugiej policya ostrzega mieszkańców, że warty i patrole użyją broni w razie potrzeby lub napaści, pogroźek i przeszkód w służbie; powtórę jeżeli kto na wezwanie nie złoży broni lub narzędzi szkodliwych itd.

Komenda Gwardyi wydała również odezwę gdzie zaklina gwardystów i mieszkańców aby wojsku najmniejszej nie uczyniono przeszkody wkroczenia, że komenda chce być posłuszną Zgromadzeniu Narod. i spodziewa się zapewnić tryumf wolności legalnym i spokojnym oporem.

BERLIN 11 Listopada. (Depesza telegraficzna). Minister Spraw Wewn. do naczelnego prezydenta w Wrocławiu:

Pozostali na Zgromadzeniu deputowani opuścili wczoraj po południu o godz. 4tej salę obrad na powtórne wezwanie. Wojsko zajęło bez przeszkody wszystkie warty. Berlin pozostał przez całą noc spokojny.

BERLIN (Posiedz. Izby z d. 11 Listop.). Stósownie do wczorajszego postanowienia Izba o 9^{1/4} udała się w uroczystym pochodzie do sali Zgromadzenia. Prezydent otoczony wiceprezydentami przybył do drzwi zamkniętych: zastukał i zażądał ich otwarcia. Głos z wewnątrz odpowiedział: Drzwi były zamknięte na rozkaz ministerium i otwarte być nie mogą. Prezydujący: „nie mogę z nieznanym przez dziurkę od klucza parlamentować, jeśli chcecie dalszą prowadzić rozmowę, niech ktokolwiek wyjdzie do mnie.“ głos z wewnątrz: „jako dowódzca mam obowiązek pilnować Izby i w dalsze rozmowy wdawać się nie mogę.“ Z różnych stron wołano do prezydującego, aby rozkazał drzwi z wewnątrz otworzyć, P. Unruh wśród uroczystego milczenia tak odpowiedział: „muszę was uwiadomić że dziś w nocy między 3cią a 4tą major Brause przez scenę do sali posiedzeń wkroczył, a dowódzcy Gwardyi Narodowej pytającemu jakim prawem na krok ten się odważył, odpowiedział: mojem prawem są moi żołnierze, i natychmiast oświadczył, że gwardya ma salę opuścić lub atakować ją będzie. Dowódzca gwardyi stósownie do wczorajszego postanowienia z sali się oddalił. W takim stanie rzeczy nie sądzę, aby stósowną było rzeczą drzwi z zewnątrz otwierać, ale wzywam Zgromadzenie, aby się zemną do lokalu już oznaczonego udać chciało.“ W rzeczy samėj wśród okrzyków ludu, deputowani udali się do hotelu Rossyjskiego, tu prezydujący tak przemówił: „kraj patrzy na nas z zaufaniem, zaufaniu temu musimy zadość uczynić. Obowiązkiem naszym jest codziennie obradować. Towarzystwo strzeleckie Berlińskie ofiarowało swój lokal deputowanym, rozwiązalibyśmy się *de facto* gdybyśmy zaniechali w inném ukonstytuować się miejscu po zamknięciu sali naszych obrad“ Dep. Danc „nie dzieję zdania przedującego, nie jesteśmy rozwiązani *de facto*, bo nie miejsce gdzie zasiadamy robi nas Zgromadzeniem nar. ale my sami jesteśmy Zgromadzeniem, jesteśmy niém tu, będziemy niém wszędzie, dopóki sami uznajemy się za reprezentantów narodu. Nie korona, ale kraj cały może nam mandat nasz odebrać.

Prezydujący: „Nie zrozumiał mię dobrze mówca. Nie powiedziałem że *jesteśmy* rozwiązani *de facto*, ale *żebyśmy* byli rozwiązani *de facto*, gdybyśmy po zamknięciu sali naszych obrad nie ukonstytuowali się w innym lokalu.“

Waldeck: „Nie mury, nie kamienice stanowią

Zgromadzenie narodowe ale nasze serca, nasza wola, nasze siły i wpływ nasz na lud 16to miliony. Wzywam teraz Zgromadzenie ażeby akłamacją wezwało prezydenta do uroczystego powtórzenia słów tych: *otwieram posiedzenie*“ (Całe Zgromadzenie powstaje wśród grzmiących okrzyków).

Prezydujący: Otwieram posiedzenie (długie okrzyki). Wzywam sekretarza Plönis do odczytania protokołu wczorajszego posiedzenia. Sekretarz odpowiada że protokołu nie mógł wygotować ponieważ akta Zgromadzenia znikły z Izby.

Prezydent do napisania aktu o wypadkach dzisiejszych wyznaczył osobną komisyją. Następuje imienne odczytanie listy deputowanych. Znalazło się 242 przytomnych. (Okłaski).

Kirchmann żąda aby przeciwko zdarzeniom dzisiejszej nocy uroczystą wystósować protestacyją, Bornemanowi zdaje się że nie należy tak często protestować. Protestacye są teraz prawie szyderstwem.

Philipps: Musimy zawsze protestować dopóki brutalskiej przeciwko nam siły używać będą, aby lud wiedział że nie należymy do liczby tych którzy ojczyznę zdradzili. Kühneman wnosi aby przez kilka dni następnych posiedzenia nie było (szemranie). Berg: „Gdy prawo na bagnety zatknięto, rząd kraju jest chory, daj Boże aby wyzdrowiał, ale reprezentanci powinni być każdej chwili na swoim miejscu aby ludowi dowieść że czuwamy ciągle nad całością praw jego najświętszych.“ Szulze (Delicz) „Wywołalibyśmy bitwę uliczną gdybyśmy teraz stanowisko nasze opuścili, a stalibyśmy się do tych podżegaczy podobni którzy wywoławszy lud na ulicę opuszczają go w chwili niebezpieczeństwa.“ Prezydujący odracza Zgromadzenie na po południu do domu Strzeleckiego.

Prezes Rady miejskiej Sejdel uwiadamia Zgromadzenie że cały lokal Rady miejskiej jest na jego rozkazy. Izba przyjmuje następnie jednomyślnie protestacyją przeciw gwałtownemu wydaleniu gwardyi narodowej z sali posiedzeń Zgromadzenia.

Przy wyjściu deputowani powitani byli głośnemi okrzykami ludu „*Niech żyje Zgromadzenie Narodowe, niech żyją nasi wierni reprezentanci*“! Na to prezydujący odpowiedział: Zamiarem jest reprezentantów ludu wyczerpać wszelkie prawne środki, ale cokolwiek bądź się stanie, żyć będą lub umrą z wolnością.

BERLIN 11 Listopada. Dowiadujemy się w tej chwili że królewski Najwyższy Trybunał na pytanie położone mu przez p. Bornemana: czy korona ma prawo Zgromadzenie Narodowe w imieniu całego ludu zebrane odraczać, przenosić lub zamykać *jednomyślnie* odpowiedział: *Nie*.

BERLIN 11 Listopada. Król wydał następującą odezwę do ludu: Od dawnego czasu w mojem stołeczném i rezydencyonalném mieście Berlinie panujący stan bezprawny, którzy groził pograżeniem kraju w przepaść anarchii, zniewolił mię, za radą moich odpowiedzialnych ministrów przenieść do Brandenburga Zgromadzenie powołane do ułożenia konstytucyi, co aby wykonać, odroczyłem je do 27 b. m. Z tegoż samego powodu wzmocniłem znacznie siłę wojskową w tém mojem stoł. i rezyd. mieście, i musiałem tameczną gwardyę narod. ze względu na nieprawne jej postępowanie odnośnie do §. 3 prawa o tworzeniu gwardyi nar. pod d. 17 Paźdz. wydanego, aż do przyszłej jej reorganizacji rozwiązać. Jestem przekonany, że środki te wystawione będą na wielokrotne fałszywe tłumaczenia i że stronnictwo rewolucyjne (*Umsturz Parthei*) zechce ich użyć dla wywołania również pomiędzy dobrze myślącymi obywatelami obaw względem dozwolenia mojemu ludowi pełnego używania dozwolonych swobód. Jestem nie mniej jednak przeświadczony że przyszłość Pruss i Niemiec sprawiedliwie domagała się takiego kroku odemnie i od rządu mojego. Do was się więc udaję w tej stanowczej chwili, do was wszystkich moi wierni Prusacy, udaję się do całego kraju, pewny, że wy stanowczo i surowo naganicie nieprawny opór, jaki prze-

niesieniu Zgromadzenia Nar. stawia część waszych reprezentantów nieporna prawdziwych obowiązków swoich dla ludu i korony. Ostrzegam was, nie dawajcie ucha podszeptom chcących w Was wmówić, jakobym miał zamiar obiecać wam w dniach marcowych swobody ograniczyć i zejść znowu z zaczętej drogi konstytucyjnej.

Prusacy! wy co polegacie wytrwale z dawném waszém ku mnie zaufaniem, wy którzy zachowaliście jeszcze pamięć dziejów mojego królewskiego domu i jego stanowiska do ludu, Was ja proszę, nieopuszczajcie go w dobrych jak i w złych czasach! — Wy zaś coście już chwiać się zaczęli, Was ja zaklinam wstrzymajcie się na rozpoczętej ścieżce i oczekujcie czynów, które nastąpią! Wam zaś wszystkim daję jeszcze raz niezłomne zapewnienie, że nie będzie wam nic uszczuplono w waszych konstytucyjnych swobodach, najświętszém bowiem mojem będzie staraniem, abym był dla Was z pomocą Bożą dobrym konstytucyjnym królem, ażebyśmy wspólnie okazała i trwała wznieśli budowę, pod dachem której, dla dobra naszej pruskiej i całej niemieckiej ojczyzny, następcy nasi mogli spokojnie i zgodnie długie cieszyć się wieki błogosławieństwem istotnej i rzetelnej wolności!

Do tego niechaj mi Bóg błogosławieństwa użyczy!
Sanssouci 11 Listopada 1848.

(podpisano) Fryderyk Wilhelm.

(Kontr.) Hr. Brandenburg. Ladenberg.
Strotha. Manteuffel.

Po tej błagającej odezwie, której celem chwytanie na lep łatwowiernych, następuje rozporządzenie w innym już napisane tonie.

My Fryderyk Wilhelm z Bożej łaski król Pruski itd.

Gdyśmy przeniesienie Zgromadzenia wezwanego do ułożenia konstytucyi do Brandenburga n. H. nakazali, część tego Zgromadzenia w sposób nieprawny prowadziła dalej obrady. Gwardya zaś Narodowa miasta Berlina nie tylko przez oświadczenie swojego komendanta odmówiła żądanej pomocy swojej przeciw temu bezprawnemu postępowaniu, ale nadto czynnie pod swoją wzięła opiekę członków Zgromadzenia którzy swoje nieprawne i bezsilne obrady dalej prowadzili. Jakkolwiek żałujemy, że musimy tu wystąpić ze środkami prawnymi jakie nam konieczność nakazuje przeciwko gwardyi narodowej Berlina, która już w niejednej okoliczności w sposób godny pochwał działała dla spokojności i bezpieczeństwa miasta; jesteśmy przecież zniewoleni położyć tamę podobnemu sprzeciwianiu się szkodliwemu dla porządku. Nakazujemy przeto na wniosek naszego ministerium stanu i odpowiednie do § 3 prawa urządzającego gwardyą narodową z dnia 17 Października b. r. który brzmi: „Z rozporządzenia królewskiego z powodów ważnych wymienionych w rozkazie rozwiązującym, gwardya narodowa pojedynczych gmin albo obwodów może być służby pozbawioną i rozwiązana.

Pozbawienie służby gwardyi nie może trwać dłużej jak 6 miesięcy. W razie rozwiązania, rozporządzenie tyczące się nowej organizacji Gwardyi, musi nastąpić w przeciągu 3 miesięcy.“ W następstwie czego:

Gwardya narodowa miasta Berlina zostaje niniejszém rozwiązana, a właściwe władze otrzymują polecenie natychmiastowego wykonania tego rozporządzenia. — Dan w Sanssouci 11 Listopada 1848.

(podp.) Fryderyk Wilhelm (kontr.) hr. Brandenburg. Ladenberg. Strotha. Manteuffel.

Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* zamieszcza nominacyją na ministra sprawiedliwości deputowanego i tajnego radcę wyższego Sądu Rintelen w miejsce dotychczasowego ministra Kiskera, który wraca na swoją dawną posadę Prezydenta wyższ. Sądu ziemskiego w Naumburgu.

(Posiedzenie Zgromadzenia narodowego w Strzelnicy). Popołudniu o 4tej otwarł Prezydent sessyją w Strzelnicy. Obliczono obecnych, było ich 247.

Prezydent: Rada miejska pozwoliła Zgromadze-

niu wszystkie lokale swoje; proszę przez powstanie wyrazić swoją wdzięczność; podobnie podziękowanie należy towarzystwu strzeleckiemu które nam swojego lokalu ustąpiło. (Wszyscy powstają). Schramm wnosi podobne podziękowanie złożyć Gwardyi narodowej a osobliwie korpusowi strzelców, który dotąd bronił Zgromadzenia. (Przyjęto). Deputowany Friere, Eschwan i Sperling oświadczają, iż gdy użyto gwałtu przeciw Zgromadzeniu, nie chcą oni dłużej mieć udziału w obradach aby krwawego zajścia nie spowodzić. Berg wnosi aby Prezydent nakazał nowe wybory na deputowanych którzy Zgromadzenie opuszczają. Prezydent oświadcza, że wniosek już taki leży w wydziale. Elsner odczytał sprawozdanie wydziału podawczego. Złożona jest niezmierna ilość adresów, wszystkie podzielające postępowanie Izby, i upraszające ją o wytrwałność. Następnie wniosek Rodbertusa, Arntza i Philippsa prawie jednogłośnie przyjęty: Prezydium wyznaczy komisyją z 16 członków która w urzędowym manifestie przedstawi krajowi występki jakiego się minister Brandenburg dopuścił. Wachsmuth, Harrasowitz i Plönnies wnoszą poprawkę aby komisyja dochodziła o ile da się na zasadzie praw istniejących wytoczyć ministrom skargę o zdradę kraju. (Przyjęto). Kirchmanna wniosek aby zwołać wszystkich deputowanych lub ich zastępców, przyjęto.

Waldeck, Kirchmann i Jacoby wnoszą: 1) Zgromadzenie zechce uchwalić „że nakazane przez ministerium Brandenburg rozwiązanie gwardyi narodowej jest zupełnie bezprawne. 2) że wszyscy ci obywatele, urzędnicy i wojskowi którzy przyczynili się do tego kroku, dopuścili się zdrady kraju, i 3) takowe uchwały natychmiast publikować. (Przyjęto). Wachsmuth dodaje: 4) wezwać rząd aby cofnął swój rozkaz w terminie wyznaczonym do rozbrojenia gwardyi. 5) wezwać gwardyę i mieszkańców Berlina do spokojnego oczekiwania cofnięcia tego nakazu. (Przyjęto i uchwała ta została zaraz drukowaną). Następne posiedzenie jutro o 2ej; ma być rozbiegany wniosek Waldecka, Kirchmanna, Philippsa i Jacobiego, że ministerstwu Brandenburg nie wolno rozporządzać publicznym groszem i ściągając podatków; wniosek ten jest w wydziale.

Rząd odmówił deputowanym płacy, magistrat zapewnił im ją z własnych funduszy. Na wieczornym posiedzeniu Magistrat postanowił własny lokal ustąpić sejmowi. Zebranie kupców uchwaliło wszystkie fundusze jakich tylko użyć będą mogli oddać pod dyspozycję sejmowi. Trybunał najwyższy oświadczył miał, że się rozwiąże gdyby do niego wniesioną była skarga przeciw Zgromadzeniu narod. o zdradę główną.

Generał Tolstoj przybył do Poczdamu z wiadomością z Petersburga, że cesarz zniewolony jest ściągnąć wojska swoje w głąb kraju, żeby zatem król mógł się uwinąć jak najprędzej i wystąpić stanowczo w obecnej chwili.

Prywatne osoby przybyłe do Wrocławia 12go w nocy zapewniają, że akademia szlachecka w Brandenburgiu przeznaczona na miejsce posiedzeń Zgrom. narod. zgorzała. Król dał rozkaz aresztowania prezydenta Unruh. Rimpler złożył dowództwo Gwardyi, przystąpiono więc do obioru innego, za jego przykładem poszli wszyscy szefowie batalionów.

Dzienniki Wrocławskie zapelnione są odezwaniami magistratu i innych instytucji i zgromadzeń tego miasta, których niepodobna nam tu wyliczyć. Najważniejszym wypadkiem z dnia 13 nad ranem jest utworzenie centralnej komisyji z Gwardyi nar.

WROCLAW 12 Listop. (Oświadczenie magistratu w kwestyi sejmowej). Ogromną większością przyjęto na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wniosek Dyhrenfurtha napisania adresu do Zgromadzenia nar. w Berlinie z uznaniem, iż wszelkie uchwały dalsze Zgromadzenia, miasto Wrocław przyjmuje jako prawa obowiązujące. Wnioskodawca w jędrnej i dobitnej mowie oświadczył, że trzeba wręcz powiedzieć

jakemu mamy podlegać prawu, czy dowolnemu królewskiemu, czy prawomocnemu sejmowemu. Dwa pytania powstały, które głosowano: 1) czy ma się przesłać oświadczenie królowi, że Wrocław wszelkie kroki Zgromadzenia narodow. za prawomocne uznaje i 2) czy ma być do Zgromadzenia napisanym adresem wzywający je w imieniu władz miejskich i komendy gwardyi nar. do dalszego obradowania zapewniając je, że aż do rozwiązania Wrocław uważać je będzie za jedyną władzę ustawodawczą. Pytania te, rozstrzygnięto większością: adres drukiem ogłosić i deputacyą wysłać postanowiono.

(K.) WROCLAW 12 Listopada. Od Piątku od 11 w nocy gwardya tutejsza na nogach, zrobiono 800,000 ładunków na rozkaz komendanta Engelmana. Wydział z Gwardyi przez wybór ustanowiony ogłosił się nieustającym, na żądanie wydziału Rada miejska ogłosiła się również nieustającą. Wiadomo już wam z gazet o adresem na wniosek Dyhrenfurtha, adres ten on sam wraz z 2ma innymi dziś powiolił. Schlöffel bawi tu i jest czynny. Dziś będą obradować czy podatki płacić czy nie. O 2ej godzinie ma być zebranie ludu na Neumarkt. Gazeta Wiedeńska urzędownie donosząca o wyroku wypełnionym na Blumie, ogromne wywołała wzburzenie.

Dziś rano o 9ej depeza telegraficzna przybyła z Berlina donosi, że Gwardya narodowa z powodu jej postępowania zostaje rozwiązana i ma broń złożyć. Berlin jest spokojny.

W nocy postanowiono uwolnić Dra Borchardta. O godzinie 9ej zebrały się tłumy i batalion gwardyi żądając wypuszczenia go. Komendant wojska Quadt oświadczył, że jeśli się nie rozejdą, każe wkroczyć wojsku. Engelmann porozumiewa się w tej chwili z Quadtem. Kirassyery stoją na koniach, artyllerya z luntami zapalonemi, również strzelcy pod miastem stoją. Jesteśmy zdecydowani na wszystko. Lada chwila spodziewamy się wybuchu lub rozkazu ruszenia pod Berlin z gwardyą.

WROCLAW 13 Listopada. Depesza telegraficzna ministra spraw wewn. Berlin został o 5tej godz. po południu w stanie oblężenia ogłoszony, i jest dotąd spokojny. -- Berlin 12 Listopada godz. 7 1/2.

FRANKFURT NAD MENEM 8 Listopada. (Posiedzenie Zgromadzenia). Izba bierze pod rozwagę artykuł 12 konstytucyi, który brzmi jak następuje: Władza centralna ma pod swoim rozporządzeniem całą siłę zbrojną Niemiec. Znają już dobrze czytelnicy nasi ducha ożywiającego Zgromadzenie frankfurckie, łatwo się więc domyślają, jak o przedmiocie tém rozprawiano, dla ciekawości jednak umieszczamy kilka główniejszych głosów. Radowitz, minister wojny: Najlepszą stroną Związku niemieckiego była organizacja armii, tym tylko sposobem Niemcy mogły z honorem utrzymać swoje stanowisko przeciw innym wielkim narodom. Jednej tylko brakuje nam rzeczy: lepszej karności, i ta przywróconą być musi. Nienależy rozbijać pojedynczych armii, bo na tém ich moralna potęga spoczywa. Wojsko jest nieśmiertelną korporacją, każdy następca dziedziczy chwałę poprzedników. Żołnierz bawarski, hanowerski, wirtenberski i t. d. powinien mieć uczucie swęj osobnej narodowości, a potem swojej niemieckiej ojczyzny. (Cóż mówicie o takiej jedności?). Wojsko pruskie gdyby się w wojsko niemieckie przelało, niemogłoby już z dumą wspominać czasów W. Elektora. Lecz mniejsze oddziały żołnierzy, powinny się w jedną całość połączyć. Drobne księstwa muszą potworzyć okręgi i wojskom swoim jednakowy dać mundur. Nie pochwalam myśli nominowania oficerów wyższych przez Rząd centralny; wyższe zdolności wojskowe można tylko po wielu latach znajomości przyzwoicie ocenić. Wyżsi oficerowie powinni być na przedstawienie rządów pojedynczych przez rząd centralny nominowani. Wojsko stałe jest wstępną szkołą Gwardyi narodowej. Gwardya narodowa i milicya nie będą nigdy w stanie oprzeć się dobrze uorganizowanej armii. Dezorganizować armię było-

by szalenstwem wystawiającem ojczyznę na łup wschodnim i zachodnim sąsiadom. Wigand odpowiedział: Wojsko służyło dotąd za zabawkę dworom przy kosztownych rewiach, manewrach i t. d. Przeciw dalszemu nadużyciu siły zbrojnej lud (krzyk strony prawej zagłuszył koniec frazesu). Mówiono o wielkich świetnych wspomnieniach wojskowych; honor cały należy się ludowi, z którego armia wyszła. (Oklaski). Jeżeli jedno państwo rozwiąże armią, wszystkie pójdą za jego przykładem; dotąd wojska stałe rujnowały finanse wszystkich krajów. Błędem jest utrzymywać, że gwardya i milicya, że cały lud zbrojny nie mogą dotrzymać placu stałej armii, Jemappes, Lützen, kampania Tyrolska i t. d. dowodzą, że mogą, a mogą z korzyścią. Wyswobodzenie Szwajcaryi i Ameryki świadczy, że w kilka tygodni młody rekrut może zostać bohaterem, jeżeli za dobrą walczy sprawę. I znowu potem nieskończone rozprawy o stałym wojsku i Gwardyi narodowej; do głosowania miano przystąpić nazajutrz.

(Posiedzenie Zgromadzenia z dnia 9 Listopada). Art. 12 konstytucyi przyjęty był znaczną większością głosów. Lecz na początku sessyi zaszyły okoliczności większej daleko wagi jak art. 12. Zamieszczamy wszystko dosłownie z nadzwyczajnego dodatku *Gazety Frankfurckiej Pocztovej* (pismo urzędowe): Przy otwarciu sessyi prezydujący odczytuje list deputowanego Hartmann, datowany z Wiednia 4 b. m., w którym donosi Zgromadzeniu narodowemu o przyaresztowaniu przez władze wojskowe deputowanych Roberta Bluma i J. Fröbla. Deputowany Wesendonk w tym samym przedmiocie interpelluje ministrów. Minister sprawiedliwości Robert Mohl odpowiada natychmiast, że po odebraniu wiadomości o przyaresztowaniu dwóch deputowanych, pisał do ministerium sprawiedliwości w Austrii z oświadczeniem, na które śpiesznej żądał odpowiedzi, że wedle ustawy Zgromadzenia z d. 10 Października, żaden deputowany nie może być ani aresztowany ani poszukiwany prawnie, bez poprzedniego zezwolenia Zgromadzenia Narodowego Niemieckiego. Oświadczenie to ministra przyjęte było z powszechnymi oklaskami. Los Bluma znany już naszym czytelnikom; Zgromadzenie tak srogo karzące pogwałcenie ustaw swoich w Sigmaringen i księstwach Saskich, ma teraz porę dowieść Niemcom, że jedną miarą mierzy dla wszystkich swoją sprawiedliwość. Czekamy.

Włochy.

TURYŃ. (Posiedzenie Izby z d. 2 Listop. Ministerium Sardyńskie nie przyjmuje medyacji frankfurckiej). Na posiedzeniu Izby jeden z deputowanych interpellował rząd względem ofiarowanego pośrednictwa władzy centralnej Frankfurckiej. Ministerium odpowiedziało, że pod pozorem medyacji władza centralna dała poznać gabinetowi Turyńskiemu, iż w razie zaczepki ze strony Sardynii, wszelkimi siłami Austrii dopomagać będzie. Rząd więc J. K. Mości pośrednictwa frankfurckiego nie przyjmuje. Nieszczęśliwa ta władza centralna, która codziennie ponosi obelgi i nikt jej słuchać nie chce!

Kongres konfederacji Włoskiej zwołany przez Giobertego, wydał odezwę do panujących i Sejmów włoskich, wzywając ich, aby dla jedności Włoch jak najprędzej ogólne włoskie zgromadzenie zwołali.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIA.

W przyszłą Środę to jest dnia 15 b. m. w Sali Redutowej odbędzie się Loterya Fantów złożonych byłemu Komitetowi Krakowskiemu.

Wyszedł z druku drugi zeszyt **O Rękojmi Praw Obywatelskich** przez A. Tessarczyka, dostać go można u wydawcy przy ulicy Grodzkiej pod L. 34 w domu p. Wiczorka.